

**Jerzy Kowalczyk** s. Stefana, ur. 29.03.1927r.  
Cyrhla 32 B, 34 504 Zakopane, Tel./fax. 018 20 - 610 77,  
E-Mail: www.jerzykowalczyk2.republika.pl

Zakopane, 10 stycznia 2005r.



**Sygn. akt. SK 48/04 — Pismo procesowe.**

**Jego Ekscelencjo, Wysoki Trybunale,**

Wyrażając nadzieję na łaskawe uwzględnienie art. 19 ust.2. ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i uznanie mego pisma przez Jego Ekscelencję za celowe dla wyjaśnienia sprawy, pozwalam sobie zwrócić uwagę Trybunału na następujące aspekty sprawy wynikające, moim zdaniem, ze stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich.

1/ *Zaskarżony* art. 535 §2 k.p.k. nie jest wyjątkiem od art.535 §1 k.p.k., jak zaznacza to, bez podania uzasadnienia, na wstępie swego stanowiska Rzecznik Praw Obywatelskich, bo nic na to w tym przepisie nie wskazuje, natomiast jest **SPRZECZNOŚCIĄ** z art.535 § 1. Art. 535 §1 ustala **HIERARCHIĘ** kasacji „od wyroku” i „od postanowienia”: „*Kasację od wyroku Sąd Najwyższy rozpoznaje na rozprawie, a od postanowienia może rozpoznać na posiedzeniu...*”, czyli ustala hierarchię aktów prawa stosowanego jakimi są: „wyrok” i „postanowienie” i jakimi są czynności sądu „rozprawa” i „posiedzenie”, w postępowaniu karnym. „Wyrok” jako orzeczenie merytorycznej ostateczne, stoi znacznie wyżej od „Postanowienia”, które ze swej istoty nie rozstrzyga o istocie sprawy i nie kończy sprawy w danej instancji?, a sąd wydaje takowe, tak jak i zarządzenia, w celach pomocniczych do wyjaśnienia sprawy i tylko wówczas, gdy ustawa nie wymaga wydania wyroku. Procesy sądowe w trybie karnym wymagają wyroku i nawet umorzenia muszą być postanawiane w formie wyroku (vide, art. 414 i inne k.p.k.). Na jakiej więc postawie prawnej kasację od wyroku ŚN oddala na rozprawie Postanowieniem jest dla mnie, poszkodowanego, całkowicie niezrozumiałe, nie jasne i nie bezstronne. A więc zaskarżony art. 535 §2 jest nie wyjątkowy, jak twierdzi RPO, lecz sprzeczny z art. podstawowym 535 §1, bo ten ustala hierarchię, a ten hierarchii aktów stosowania prawa zaprzecza,

bo nie odróżnia „kasacji” i traktuje tak kasacje od wyroku jak i od postanowienia jednakowo. Zniwelowanie hierarchii aktów powoduje niejasność i nie zrozumienie takiej normy, a prawo musi być zrozumiałe dla obywatela. Brak klarowności prawa, szczególnie w postępowaniu karnym jest sprzeczne z art. 45 Konstytucji.

Ponieważ jednocześnie art. 535 §2 k.p.k. zwalnia SN od uzasadnienia orzeczenia, to w praktyce zwalnia od osądzania sprawy, czyli jest nadaniem sądowi Najwyższemu, korzystającemu z tej normy, WŁADZY ABSOLUTNEJ, co jest sprzeczne nie tylko z duchem i literą Konstytucji, ale przede wszystkim z poczuciem zdrowego rozsądku obywatela.

2/ RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH twierdzi, że art. 535 §2 k.p.k. jest to „*uproszczony tryb postępowania*”, ale wobec tego powinien dodać, że każda sprawa jest indywidualna i w tej sprawie, w której nie było żadnego dochodzenia, zastosowanie tego trybu było niedopuszczalne w myśl art. 469. k.p.k. Proces został zapoczątkowany moim pozwem POSZKODOWANEGO o odszkodowanie za oczywiście niesłuszne aresztowanie 30 miesięcy połączone ze szczególnym udręczeniem, czyli o kwalifikacji prawnej z art. 552§4 k.p.k. w zw. z art. 105 §2 k.k. i który decyzjami SO w Siedlcach i S.A. w Warszawie został skierowany do rozpatrzenia nie w trybie cywilnym, lecz zgodnie z art.552 k.p.k. przez Wydział Karny Sądu Okręgowego w Nowym Sączu. Tak, więc żadnego „dochodzenia” w tej sprawie nie było, a ja jako „strona” nie byłem oskarżonym, lecz „poszkodowanym”. Sprawa trwała 5 lat i dwukrotnie wyrokowana była przez Sąd Apelacyjny. Czy do takiej sprawy Sąd Najwyższy miał jakiegokolwiek podstawy prawne i faktyczne zastosowania „trybu uproszczonego”? Ja cały czas domagałem się REHABILITACJI, a więc rozstrzygnięcia o istocie sprawy i również, dlatego złożyłem kasację od wyroku umarzającego wbrew art. 414 k.p.k. Czy Sąd Najwyższym przy rozpatrywaniu takiej kasacji miał jakiegokolwiek podstawy stosować tryb uproszczony? Moim zdaniem, zastosowanie takiego trybu było niedopuszczalne. Sąd Najwyższy, moim zdaniem, nie tyle z lenistwa i wygodnictwa, ile na „zlecenie polityczne” sięgnął więc po instrument sprzecznego z Konstytucją przepisu prawa art. 535 §2 k.p.k., mając nadzieję, że Kowalczyka nie stać będzie ani intelektualnie, ani finansowo, na dalsze „wojowanie”. Sprawa dotyczyła bezpośrednio ZBRODNI Sądu Najwyższego (I KR 43/66 i II KKN 20/96), była jego kontynuacją i z akt sprawy Sąd Najwyższy po prostu wyczytał „zlecenie polityczne” ratowania własnych interesów. Naruszając prawo i posługując się uproszczonym trybem niekonstytucyjnego art. 535 §2 k.p.k. Sąd Najwyższy po prostu GWAŁTEM i SIŁĄ bronił prawnych i finansowych interesów sądownictwa i prokuratury, gdyż w razie ewentualnego, praworządnego wyroku i praworządnego uwzględnienia kasacji i w następstwie naprawienia szkody (przyznania odszkodowania i zadośćuczynienia-rehabilitacji), **na zasadzie art. 557 k.p.k. Skarb Państwa miałby roszczenie zwrotne „do osób, które swoim bezprawnym działaniem spowodowały niesłuszne skazanie, ... niewątpliwie niesłuszne aresztowanie”**. A w pierwszym rzędzie, osobami odpowiedzialnymi za

całą aferę, były (i są) osoby z Sądu Najwyższego, na co ja mam niezbitę dowody w dokumentach.

3/ Art. 535§1 k.p.k. nakazuje Sądowi Najwyższemu: „*kasację od wyroku Sąd Najwyższy rozpatruje na rozprawie...*”, §2 tej normy nie daje możliwości SN wydania rozstrzygnięcia Postanowieniem, a art. 456 w zw. z art. 518 ustala: „o utrzymaniu w mocy wyroku, sąd odwoławczy orzeka wyrokiem” i zaskarżony §2 art. 535 ani żaden inny przepis specjalny nie zezwala SN na oddalenie kasacji wyroku na rozprawie postanowieniem. SN korzysta z bezprawia derogacji hierarchii „kasacji od wyroku” i „kasacji od postanowienia” zjawiającej się w §2 art. 535 k.p.k. i uzurpuje sobie prawo kasacji wyroku na rozprawie postanowieniem, co jest sprzeczne z art. 45 Konstytucji nadającym mi prawo do sprawiedliwego i jawnego rozstrzygnięcia sprawy przez bezstronny sąd. Fakt uzurpacji jest dowodem, że Sąd Najwyższy nie jest bezstronny w moim wypadku.

4/ Art. 94§1 ust. 3. ustanawia: Postanowienie powinno zawierać „*wskazanie sprawy oraz kwestii, której postanowienie dotyczy*” i zaskarżony art. 535§2 nie upoważnia SN do pomijania kwalifikacji prawnej przedmiotu sprawy, podawanie, której niewątpliwie należy do wskazania sprawy oraz kwestii pozostającej w rozstrzygnięciu. Pomijanie we wszystkich wyrokach, postanowieniach, zarządzeniach i innych dokumentach tej sprawy, podawania kwalifikacji prawnej przedmiotu osądzania i następnie kwalifikacji prawnej rozstrzygnięcia, do czego nie upoważnia zaskarżony art. 535§2 k.p.k., ani żaden inny przepis k.p.k. jest dowodem, że proces nie toczył się zgodnie z zasadą art. 1. k.p.k., czyli nie była to procedura procesu karnego, a więc jest dowodem, że nie był to proces karny, lecz polityczny, pod maską procesu karnego. Występuje tutaj znów nad-interpretacja lub uzurpacja, czyli brak bezstronności Sądu Najwyższego, co jest sprzeczne z art. 2, 32, 45 i wielu innymi normami Konstytucji. Sąd Najwyższy w swoim Postanowieniu IV K.K. 453/03 oddalającym kasację, jako wskazanie sprawy oraz kwestii, której Postanowienie dotyczy, podaje: „*w związku z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie*” i jak we wszystkich poprzednich dokumentach tej sprawy nie podaje, że wniosek dotyczy roszczenia powstałego z winy władz sądowych i prokuratorskich, w wysokości 2.000.000.- złotych, że sprawa trwa pięć, a ogółem 37 lat i nie podaje kwalifikacji prawnej przedmiotu sprawy (552§4 k.p.k. w zw. z art. 414§1 zdanie drugie k.p.k. i w zw. z art. 105§2 k.k.), która nie dopuszcza umorzenia ani przedawnienia, a więc nie dopuszcza również rozpatrywania kasacji w trybie uproszczonym i oddalenia kasacji od wyroku, który sprawę umorzył z przedawnienia.

5/ Art. 94§1 ust. 4 ustanawia: „*Postanowienie powinno zawierać rozstrzygnięcie z podaniem podstawy prawnej*” i formuła zastosowana do oddalenia kasacji „*jako oczywiście bezzasadnej*” nie upoważnia SN do powoływania się na nią bez podania podstawy prawnej, czyli znów zachodzi klasyczny przykład uzurpacji lub nad-interpretacja SN, gdyż SN zaniechał podania

podstawy prawnej. Następuje tutaj zaprzeczenie „państwa prawa” –nawet sekretarki sądowe wzywające do zapłacenia jakiejś kilku złotych opłaty sądowej powołują się na podstawy prawne, a tutaj Sąd Najwyższy rozstrzygając, można powiedzieć o życiu poszkodowanego, bo o jego rehabilitacji (zadośćuczynieniu), pomija podania podstawy prawnej Jego rozstrzygnięcia. Jest to zasadnicza sprzeczność artykułu. 535 §2 k.p.k.. który na taki akt widocznie pozwala, z art. 2., a co za tym idzie z art. 45. Konstytucji

6/ **RPO** określa, że „(...) oczywista bezzasadność kasacji zachodzi wówczas, gdy sąd kasacyjny stwierdza w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, iż w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 439 k. p. k. ani też jakiegokolwiek inne rażące naruszenia prawa, zarzucone w skardze kasacyjnej, a jeżeli nawet jakieś uchybienie - nie należące do kategorii określonej w art. 439 § 1 k. p... (...) - nastąpiło, to z całą pewnością nie mogło ono mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia (...).” –tymczasem ponieważ art. 535 § 2. k.p.k. zwalnia Sąd Najwyższy z pisemnego ujawnienia uzasadnienia, określenie zasadności użycia tej formuły jest niemożliwe, co dowodzi sprzeczności z prawem do jawności i sprawiedliwości ustanowionym art. 45 Konstytucji. Nasza kasacja zawierała wskazanie całego szeregu uchybień wyroku Sądu Apelacyjnego korespondujących z art. 439 §1 k.p.k. i rażących naruszeń prawa, które z całą pewnością musiało mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, umarzające moje roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie (REHABILITACJĘ) z przedawnienia, gdy już sama kwalifikacja prawna przedmiotu sprawy, a mianowicie art. 105 §2 k.k. przedawnienia takiej sprawy nie dopuszcza, a art. 414 §1 zdanie drugie, umorzenia nie dopuszcza, lecz wymaga rozstrzygnięcia, co do istoty sprawy A więc w tej sprawie „oczywista bezzasadność kasacji” zachodzić nie mogła, ale Sąd Najwyższy korzysta z władzy absolutnej nadanej mu art. 535 §2 i oddała kasację.

7/ Dodatkowo ja pozwałam sobie podnosić fakt sprzeczności semantycznej i logicznej formuły „oczywistej bezzasadności” art.535 §2 k.p.k., twierdząc, że używanie takiego określenia jako normy prawa jest sprzeczne z wieloma zasadami, a przede wszystkim z art. 45 Konstytucji. „Oczywista bezzasadność” to coś takiego jak „jasna ciemność”, lub „bezprawna praworządność”. Żaden przepis prawa nie jest „oczywisty”, więc tym bardziej osądzanie nie może być „oczywiste”. Sejm kilkadziesiąt razy zmieniał w ciągu kilku lat podstawowe akty prawa k.p.k., k.p.c., k.k., u.o u.s.p. i inne, co dowodzi, że żaden przepis prawa nigdy nie jest oczywisty. Podstawowy zakaz prawa naturalnego i stanowionego „nie zabijaj” nie jest oczywisty, jak więc można mówić o oczywistej bezzasadności, czyli o oczywistym osądzeniu tak wielowątkowego aktu prawa, jakim jest kasacja? Ostatecznie można mówić o jakichś faktach, jako oczywistych, ale nie o sądach, jako oczywistych. Predykat „jako oczywiście” jest sprzeczny z przedmiotem sformułowania „(...) bezzasadny”, gdyż „oczywistość” narzuca się

sama intelektowi bez jakichkolwiek racji i uzasadnień, a „bezzasadność” kategorycznie wymaga „racji” i uzasadnienia. Nawet w naukach ścisłych nie ma żadnych „oczywistości” poza faktem, że jesteśmy, że świat istnieje. Wszystko inne jest kwestionowane, nawet ewolucja i nawet tożsamość jest kwestionowana. W fizyce jest udowodniona zasada Heisenberga o „nieokreśloności” (brak możliwości dokładnego pomiaru czegokolwiek), w matematyce Goedel, określany jako największy logik od czasu Arystotelesa właśnie za jego „twierdzenie” o „zupełności”, udowodnił, że jeśli jakiegokolwiek twierdzenie (równanie, teoria) jest „zupełna”, to nie jest „dowodliwa”, „prawdziwość” jej jest wątpliwa, nie jest do udowodnienia, natomiast, jeśli jest „dowodliwa”, to nie jest „zupełna”. Twierdzenie Goedla i zasada Heisenberga są naukowymi „dowodami” nie istnienia jakichkolwiek „oczywistości” w naukach ścisłych, jakim więc cudem wprowadzone są takie pojęcia do stanowienia prawa? To zwykła manipulacja mająca na celu ulżenie w „ciężkiej pracy” leniwych i wygodnickich prawników. Nielogiczna formuła zastosowana w art. 535 § 2 k.p.k. jest sprzeczna nie tylko z art. 32 (albowiem wobec jednych jest stosowana, a wobec innych nie jest stosowana) i 45 Konstytucji, ale przede wszystkim jest sprzeczna z art. 27 Konstytucji, mówiącym, że naszym językiem urzędowym jest język polski, czyli gramatyka i logika (znaczenie) języka polskiego, a formuła ta jest semantycznym wypaczeniem języka urzędowego.

8/ Na stronie 4,5 i 6 RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH w zgłoszonym piśmie procesowym z dnia 22 grudnia 2004 r. przytacza opinie i orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i naszego Sądu Najwyższego dotyczące art. 535 §2 k.p.k. i ich nie analizuje w związku z moją Skargą Konstytucyjną, a tylko delikatnie zaznacza, „ *iż (Jego) pozostawianie w opozycji do owych poglądów miałyby wyłącznie charakter kontestacyjny*”. Ponieważ jednak ja jestem bezpośrednią OFIARĄ takich, moim zdaniem, błędnych interpretacji Sądu Najwyższego istoty mojego prawa do sądu i sprawiedliwego i jawnego procesu, pozwolę sobie krótko ustosunkować się do pewnych szczegółowych aspektów tych poglądów.

RPO pisze: „Odrębność polskiego postępowania kasacyjnego z punktu widzenia gwarancji prawa do sądu została dostrzeżona i zaaprobowana zarówno w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jak też w orzecznictwie samego Sądu Najwyższego. W orzeczeniu z dnia 7 maja 200,2 r. (skarga nr 77395/01) w sprawie Walczak v. Polska Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że „(...) tam, gdzie system sądowy przewiduje możliwość odwoływania się od orzeczeń sądu, zastosowanie znajdują podstawowe gwarancje wynikające z art. 6 Konwencji. **To, w jaki sposób należy stosować art. 6, zależy oczywiście od szczególnych cech tego postępowania. Stosowanie art. 6 w przypadku odwołań od orzeczeń sądu, wymaga wzięcia pod uwagę funkcji, jakie**

wykonuje organ odwoławczy na podstawie prawa i w praktyce, jego kompetencji oraz sposobu, w jaki prezentowane i chronione są interesy stron. (...) Prawo do sądu zawarte w art. 6 nie ma charakteru absolutnego i może podlegać ograniczeniom. Takie ograniczenia nie mogą wszakże zamykać lub ograniczać dostępu jednostki do sądu w taki sposób lub do takiego stopnia, że naruszona zostanie istota tego prawa. Ponadto ograniczenia nie są zgodne z art. 6 ust. 1, jeśli nie są uzasadnione celem lub wówczas, gdy nie ma rozsądnego proporcjonalnego związku pomiędzy użytymi środkami a celem, który ma być poprzez nie osiągnięty." Następnie Europejski Trybunał Praw Człowieka odnosząc się już bezpośrednio do treści art. 535 § 2 k.p.k. stwierdził, że „(...) cel, który przyświecał zmianie Kodeksu postępowania karnego wynikającej z art. 1 pkt 21 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy, a który polegał na przyspieszeniu postępowań toczących się przed Sądem Najwyższym poprzez natychmiastowe rozpatrywanie na posiedzeniu bez udziału stron bezzasadnej kasacji i wydanie postanowienia nie wymagającego pisemnego uzasadnienia, należy uważać za prawnie uzasadniony w świetle Konwencji."

A więc wygląda na to, że ETPC akceptuje sąd kapturowy, na posiedzeniu, bez udziału stron i bez uzasadnienia „bezzasadnej kasacji”. Sąd kapturowy musi odbywać się wcześniej, przed rozpatrywaniem na posiedzeniu ktoś musi zdecydować o bezzasadności kasacji i kierować ją na takie posiedzenie w trybie przyspieszonym i dopiero wtedy imienny skład sądu oddali ją jako bezzasadną. Proszę Jego Ekscelencję i Wysoki Trybunał o zwrócenie uwagi, że tak jak Sąd Najwyższy, tak ETPC nie używa wprawdzie śmiesznego określenia „oczywiście” i mówi tylko o „bezzasadnej kasacji”, ale deroguje hierarchię „kasacji od wyroku” i „kasacji od postanowienia”, a więc wcale nie zauważa, lub raczej nie chce zauważyć sprzeczności treści §2 z §1art. 535 k.p.k. ETPC, tak jak SN traktuje wszystkie kasacje w art. 535§2 jednakowo i nie zauważa wcale, że przed bezzasadnością kasacji czuwają wcześniejsze art. 523, 525, 530. k.p.k. Proszę również zauważyć, że ETPC akceptuje tryb przyspieszony oddalania kasacji bezzasadnych TYLKO NA POSIEDZENIU, a SN stosuje ten tryb również na rozprawie. ETPC twierdzi, że cel, przyspieszenie postępowań usprawiedliwia taki tryb, ale jego **„ograniczenia nie mogą wszakże zamykać lub ograniczać dostępu jednostki do sądu w taki sposób lub do takiego stopnia, że naruszona zostanie istota tego prawa”**. Cel nie jest również usprawiedliwieniem takiego trybu, „**gdy nie ma rozsądnego proporcjonalnego związku pomiędzy użytymi środkami a celem, który ma być poprzez nieosiągnięty.**” Sąd Najwyższy swój cel, pozbycie się wielkich zaległości w rozpatrywaniu kasacji, osiągnął, posługując się stalinowskim trybem i taśmowo je oddalając. SN już się chwali, że zaległości nie ma. Ale czy cel uświęca środki sprzeczne z funkcją kasacji, a nawet przestępcze? Czy zachowany został rozsądny,

proporcjonalny związek pomiędzy użytymi środkami a osiągniętym celem? Czy derogowanie hierarchii aktów prawa stosowanego: „wyroku” i „postanowienia”, oraz hierarchii czynności prawnych: „rozprawy” i „posiedzenia” nie zamyka lub nie ogranicza dostępu jednostki do sądu w taki sposób, że naruszona zostaje istota tego prawa gwarantowanego przez art. 6 KONWENCJI? Ja jako OFIARA TEJ MACHINACJI Sądu Najwyższego, której celem było przyśpieszone zlikwidowanie zaległości w pracach SN, twierdząc, że wszystkie te atrybuty art. 6 KONWENCJI zostały naruszone, ze szkodą dla praworządności i sprawiedliwości.

Funkcją kasacji jest szczególna kontrola Sądu Najwyższego prawidłowości stosowania prawa przez sądy powszechne II instancji i nie obejmuje kontroli trafności ustaleń faktycznych, jest sądem nad zastosowanym prawem, zgodnie z art. 523 k.p.k.. Jakim prawem kasacja napisana przez adwokata i zarzucająca wyrokowi uchybienia, które SN na zasadzie art. 9 §1 i §2, oraz art. 440 w zw. z art. 1., 2., 4, 6, 413 §1 ust.4, ust.5 i §2 ust.1., art. 424. k.p.k., miał obowiązek stwierdzić Z URZĘDU, jest oddalona w trybie uproszczonym i przyśpieszonym jako „oczywiście bezzasadna”, bo sprzeczny z Konstytucją art. 535 § 2 niby mu na to pozwala? Jest to zaprzeczenie funkcji kasacji i naruszenie mego prawa do sprawiedliwego i jawnego sądu wynikającego z art. 2, 32, 45 i 77 Konstytucji oraz zaprzeczenie mego prawa wynikającego z art. 6 Konwencji. Nawet gdyby pismo kasacyjne sporządzone przez adwokata było ułomne, to Sąd Najwyższy Z URZĘDU, miał obowiązek kasację zarządzić.

Ten proces karny prowadzony jest od początku do końca przez wszystkie instancje sądowe NIE ZGODNIE z art. 1 k.p.k.. Wszystkie dokumenty sądowe procesu nie są zgodne z wymogami k.p.k., a przede wszystkim 4 wyroki, 2 wyroki SO w Nowym Sączu i 2 wyroki SA w Krakowie, NIE ZAWIERAJĄ TEGO, CO ZAWIERAĆ POWINNY (nie zawierają kwalifikacji prawnej przedmiotu sprawy i kwalifikacji rozstrzygnięcia i nie zawierają uzasadnienia, bo uzasadnienia są całkowicie niezgodne z wymogami art. 424 k.p.k., czyli nie są uzasadnieniami), czyli NIE SĄ WYROKAMI. (Orzecznictwo SN, **85.02.18 wyrok SN II. KR. 18/85 – niepublikowane:** „*W sytuacji gdy część wstępna wyroku nie zawiera opisów czynów, na które się sąd powołuje - stanowi to nie tylko wyraźne uchybienie wymogowi ustawowemu, przewidzianemu art. 360. § 4 k.p.k., ale także powodujący praktyczną nieczytelność i niezrozumiałość wyroku, który przecież stanowi samoistną całość i nie może być odszyfrowany poprzez studiowanie akt sprawy. Poza tym to, co nie zostało w wyroku napisane, nie było również ogłoszone publicznie w myśl art. 366 § 1 k.p.k. i TYM SAMYM NIE JEST WYROKIEM.*”

Po takim, rzekomo karnym, a w rzeczywistości politycznym, procesie sądowym, złożona jest kasacja adwokata od tego wyroku, który nie jest wyrokiem, jest opłacona, przyjęta na wokandę Sądu Najwyższego zgodnie z art. 523, 525, 530 k.p.k. i następnie przez Sąd Najwyższy, kasacja zostaje oddalona bez uzasadnienia formułą „jako oczywiście bezzasadna” art. 535§2 k.p.k.. Kasacja jest oddalona artykułem sprzecznym z art. 45 Konstytucji, przy czym Sąd Najwyższy popełnia

dodatkowo kilka nowych uchybień, np. oddala kasację od wyroku postanowieniem (ciekawe dlaczego nie zarządzeniem?) i idąc śladami gwałtu, siły i bezprawia SO i SA (i prokuratury – wszystkie moje wnioski dowodowe były odrzucane, czy to nie stalinowska metoda), wbrew art. 94 §1 ust. 4 nie podaje podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a więc łamie art. 2 Konstytucji. Czyli Sąd Najwyższy wystawia akt prawa stosowanego z natury rzeczy nieważny z mocy prawa, ale ważny bo ostateczny w tej materii.

Czy to wszystko nie dowodzi łamania przez Sąd Najwyższy art. 6. Konwencji?

Ekscelencjo, Wysoki Trybunale, ja twierdzę, że Sąd Najwyższy dokonuje na mojej osobie następną stalinowską ZBRODNIĘ komunistyczną przeciw mojej osobie i mojej rodzinie, kontynuuje wykonanie dzisiaj zlecenia politycznego Wydz. Adm. KC PZPR otrzymane jeszcze w 1964-6 roku.

RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH uchwałą pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2000r. (sygn. akt I KZP 37/00) ocenia jako zbieżną z poglądami Europejskiego Trybunału, co moim zdaniem jest nieuprawnione, albowiem uchwała Sądu Najwyższego nie bierze wcale pod uwagę WARUNKÓW stawianych przez ETPC do wykorzystywania trybu przyśpieszonego, czyli artykułu 535§2 k.p.k. do rozpatrywania kasacji, a mianowicie: **1/ zgodności z funkcją;2/ praworządności; 3/ ochronę istoty prawa do sądu;4/ rozsądnego proporcjonalnego związku pomiędzy użytymi środkami a celem, który ma być poprzez nieosiągnięty.** Ja śmiem twierdzić na podstawie mojej sprawy, że Sąd Najwyższy nie spełnia żadnego z postawionych przez ETPC warunków i nawet się do nich w swojej uchwale nie odnosi. W każdym razie cytowane przez RPO fragmenty uchwały SN, niewątpliwie istotne, nie dają żadnych podstaw do traktowania tej uchwały jako zbieżnej z poglądami ETPC.

Cytuję fragmenty uchwały SN za RPO i pozwalam sobie wpisywać inną czcionką i podkreślając moje uwagi: „(...) dokonując oceny rozwiązania przyjętego w art. 535 § 2 k. .p. k. (także w art. 535 § 3 i art. 544 § 3 k.p.k.) z punktu widzenia jego zgodności z art. 6 ust. 1 KE, należy dojść do wniosku, że nie jest ono z tym przepisem sprzeczne. Jest sprzeczne gdyż nie spełnia warunków ETPC, co udowodniłem powyżej. Po, pierwsze, zakres rozstrzygania w postępowaniu kasacyjnym został przez ustawodawcę ograniczony wyłącznie do kwestii zbadania podstaw określonych w art. 523 k.p.k. Art.535§2 k.p.k. nie jest podporządkowany art.523 k.p.k., lecz jest podporządkowany dogmatycznej „oczywistości” nie wymagającej uzasadnienia. Z istoty postępowania kasacyjnego wynika, że nie jest ono postępowaniem zmierzającym do rozstrzygnięcia „o zasadności oskarżenia wniesionego w sprawie karnej” w rozumieniu art. 6 ust. 1 KE, lecz postępowaniem zmierzającym do zbadania zasadności skargi kasacyjnej, wniesionej już po prawomocnym ukończeniu postępowania. Czy SN chce powiedzieć, że postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem sądowym i nie podlega art. 6 KE, że moje prawa do sądu wynikające z Konwencji i z art. 45

Konstytucji nie dotyczą postępowania kasacyjnego? Badanie zasadności skargi kasacyjnej jest jednocześnie badaniem prawomocności wyroku sądowego, czyli jest jednocześnie badaniem zasadności podmiotowej i przedmiotowej sprawy. (...) Po drugie, orzeczenie wydane po rozpoznaniu kasacji, choćby wydane zostało na posiedzeniu bez udziału stron, dostępne jest w sekretariacie wydziału sądu, w którym zostało wydane. Strony mogą przecież dowiedzieć się, na kiedy wyznaczono termin rozpoznania sprawy i mogą zasięgnąć informacji o treści orzeczenia. Nie jest ono w żaden sposób „utajnione”, Naturalnie, że jest utajnione, bo uzasadnienie treści orzeczenia nie jest wydawane.- czemu -jak się wydaje i co jasno rysuje się na tle orzecznictwa strasburskiego - gwarancja zapisana w art. 6 ust. 1 KE ma zapobiegać."

W uzasadnieniu uchwały z dnia 9 października 2000 r. Sąd Najwyższy odniósł się także wprost do zagadnienia zgodności art. 535 § 2 k. p. k. z art. 45 Konstytucji RP. Analizując to zagadnienie Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż „(...) niepubliczne rozpoznanie kasacji nie narusza standardu konstytucyjnego określonego w art. 45 Konstytucji RP. Oczywiście, że niepubliczne rozpoznanie kasacji oraz derogowanie hierarchii kasacji, jak również hierarchii rozprawy i posiedzenia, jest naruszeniem standardu konstytucyjnego określonego w art. 45 Konstytucji RP. Trzeba, bowiem przyjąć, że przepis ten powinien być interpretowany w powiązaniu z art. 78 Konstytucji RP, który gwarantuje rozpoznanie sprawy w dwóch instancjach. Czy gwarancja rozpoznania sprawy przez dwie instancje jest gwarancją praworządności sądów i sprawiedliwości? Jeśli tak, to skąd taki nawał kasacji SN ma do rozpatrywania?

Zakładając, że Konstytucja RP stanowi akt spójny, należało dojść do przekonania, iż gwarancje zapisane w jej art. 45 dotyczą jedynie postępowania przed sądem pierwszej i drugiej instancji, A niby dlaczego? gdzie jest to w konstytucji powiedziane? Gwarancje mego prawa do sądu zawarte w art. 45 Konstytucji RP dotyczą każdej sprawy w sądzie i każdego sądu. nie zaś postępowań sądowych o charakterze nadzwyczajnym, takich jak postępowania kasacyjne, czy postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania karnego zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądu." A więc jednak, Sąd Najwyższy swoją uchwałą z 2000 r. do dzisiaj obowiązującą, moim zdaniem wielokrotnie sprzeczną z Konstytucją, usiłuje art. 535 §2 i całe postępowanie kasacyjne  
wyłączyć z pod jurysdykcji KONWENCJI EUROPEJSKIEJ i KONSTYTUCJI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. W swoim roszczeniu Uchwała powołuje się na „spójność” Konstytucji i art. 78 Konstytucji, ale co mówi art. 78 Konstytucji? Dlaczego Sąd Najwyższy przywołuje tylko pierwsze zdanie tego przepisu („Każda ze stron ma prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji?”) a przemilcza drugie zdanie następujące: „Wyjątki od tej zasady, oraz

tryb zaskarżenia określa ustawa.” A więc art. 78 Konstytucji gwarantuje rozpoznawanie spraw sądowych nie tylko w dwóch instancjach, ale również „wyjątki”, a więc również postępowania sądowe o charakterze nadzwyczajnym, takim jak postępowanie kasacyjne czy wznowienia postępowania.

Ekscelencjo, Wysoki Trybunale, ja zadaję sobie dodatkowo pytanie, na jakiej to podstawie prawnej i konstytucyjnej Sąd Najwyższy rozstrzygał uchwałą pytanie konstytucyjne czy art. 535§2 k.p.k. jest zgodny czy nie jest zgodny z Konstytucją? Dlaczego Sąd Najwyższy zgodnie z Konstytucją RP nie zadał tego pytania Trybunałowi Konstytucyjnemu? Sąd Najwyższy swoją uchwałą naruszył art. 10 Konstytucji o podziale i równowadze władzy sądowniczej i ustawodawczej, ustanowił nie zgodny z konstytucją art. 535 §2 k.p.k., jako w pełni uprawniony Konstytucją przepis prawa do „sądu kapturowego”. Ocenę spełnienia warunków ETPC postawionych trybowi przyspieszonemu i art. 535§2 k.p.k. z konieczności wykonywał Sąd Najwyższy, sam siebie sądził, ale ocenę zgodności lub niezgodności tego przepisu k.p.k. z Konstytucją RP, zgodnie ze swoimi kompetencjami musi dokonać WYSOKI TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY, a nie Sąd Najwyższy. Sąd Najwyższy uzurpuje sobie nie należne prawa nie tylko wobec mnie, zwykłego obywatela, ale uzurpuje sobie również nienależne prawa wobec TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO.

Mam nadzieję, że zgodnie z moją i mego adwokata SKARGĄ KONSTYTUCYJNĄ popartą innymi, ale również niezwykle ważnymi argumentami, RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH, któremu za Jego poparcie serdecznie dziękuję, WYSOKI TRYBUNAŁ przesądziło niezgodności z Konstytucją RP artykułu 535§2 k.p.k.

Z WYRAZAMI WIELKIEGO SZACUNKU,

**ZA ZGODNOŚĆ  
Z ORYGINAŁEM**

BIURO  
TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO  
Sekretarz Trybunału  
06.05.2016r.

Jerzy Kowalczyk

